

## R E C E N Z J E

FAYA CAUSEY, *Amber and the ancient world*, The J. Paul Getty Museum, Los Angeles 2011, ss. 152, 60 ilustracji w tekście.

Bursztyn (jantar, sukcyinit, „Bałtyckie złoto”) to materiał zdawać by się mogło od dawna „odczarowany”. Znane i opisane są jego cechy fizyczne i chemiczne, odmiany barw, zbiory, rola kulturowa i ekonomiczna. Co najwyżej szczegóły jego powstawania są wciąż przedmiotem naukowej dyskusji. Jest to jednocześnie surowiec ważny w osobliwy sposób dla Polski, uznawany bowiem za rodzaj wkładu naszych słowiańskich przaprzodków w historię antyku<sup>1</sup>. Niemniej istotny jest też potencjał bursztynu i jego znaczenie w dawnej Grecji i Rzymie<sup>2</sup>, bursztyn był bowiem w starożytności wysoko ceniony. Materiał ten wzbudza zainteresowanie także wśród badaczy antyku, zwłaszcza archeologów, chociaż — jak dotąd — nie powstała wyczerpująca monografia na ten temat<sup>3</sup>. Recenzowana praca nie wypełnia jednak tej luki; publikacja była też już przedmiotem krótkiej naukowej oceny<sup>4</sup>.

Książka F. Causey jest jednocześnie przewodnikiem po zbiorach J. Paul Getty Museum i wprowadzeniem w tematykę bursztyniarstwa. Typograficznie opracowana jest starannie; obwoluta, oprawa, druk i papier mają świetną jakość, kolorowe ilustracje także, cena również nie należy do wygórowanych.

Autorka książki jest historykiem sztuki, zajmuje się klejnotami i biżuterią w świecie antycznym. Jej zainteresowanie bursztynem zaowocowało (poza omawianą pracę) katalogiem zabytków wykonanych z tego surowca, znajdujących się w zbiorach Muzeum<sup>5</sup>, a także kilkoma artykułami przychylnymi, poświęconymi niektórym z tych przedmiotów<sup>6</sup>.

Rozpoczyna książkę krótki wykład o kulturowej roli biżuterii oraz o znaczeniu przedmiotów z bursztynu. Wniosek jest dość prosty: ozdobom bursztynowym przypisywano magiczne właściwości (s. 20–28).

Kolejne rozdziały poświęcone są powstawaniu bursztynu, jego cechom chemicznym i fizycznym, miejscom występowania w naturze. F. Causey podkreśla zwłaszcza te właściwości jantaru, które mogły być atrakcyjne dla ludzi w dawnych epokach. Najważniejszą z nich było uzyskiwanie efektu gry światła, a wszystko, co było błyszczące, świetliste, uznawano niegdyś za mające związek ze sferą nadprzyrodzoną. Kolor również był istotny, przy czym Autorka stwierdza, iż Grecy preferowali odmiany żółte bursztynu, Rzymianie zaś czerwone i zblizone.

<sup>1</sup> Por. S. Morawski, *Po jantar (burstyn): wyprawa rzymska do ujścia Wisły z rozkazu Cezara Nerona*, Kraków 1894.

<sup>2</sup> L. Popiel, M. Richardson, *Polki na bursztynowym szlaku*, Warszawa 2012.

<sup>3</sup> Powstają dwie bibliografie: <http://www.mz-pan.pl/uploads/images/bibliografia/bursztyn1.pdf> — wskazujące główne kierunki badań nad tym materiałem.

<sup>4</sup> G. Squillace, *Bryn Mawr Classical Review* 2012.04.57.

<sup>5</sup> *Catalogue of the Carved Amber (Greek, Etruscan and Italic) of the J. Paul Getty Museum*, J. Paul Getty Museum, Los Angeles 2008. Katalog jest dostępny bezpłatnie on-line, pod adresem: [www.getty.edu/digitalpublications](http://www.getty.edu/digitalpublications).

<sup>6</sup> F. Causey, *Two amber pendant in Malibu: east Greek craftsmanship?*, [w:] *Amber in archaeology: proceedings of the Second International Conference on Amber in Archaeology*, red. C. W. Beck, J. Bouzek, D. Dreslerova, Praha 1993, s. 212–218; tejsze, *An amber pendant in the form of a ship with sailors*, [w:] *Essays in honor of Dietrich von Bothmer*, red. J. Clark, J. Gaunt, B. Gilman, Amsterdam 2002, s. 63–67; tejsze, *Amber*, [w:] *Colour in the ancient Mediterranean world*, red. L. Cleland, Oxford 2004, s. 70–72; tejsze, *A kore in amber*, [w:] *Archaic Greek culture: history, archaeology, art and museology*, red. S. Solovyov, Oxford 2010, s. 6–9.

Kwestie dotyczące koloru i lśnienia bursztynów pojawiają się też w kilku innych miejscach pracy. Natomiast inne cechy tego surowca, takie jak zapach, zdolność do powiększania<sup>7</sup>, przyciąganie drobnych kawałków materii organicznej, obecność inkluzji, zostały omówione lakonicznie albo wspomniane w dalszych częściach książki. Wobec efektu lśnienia, głównej własności „bałtyckiego złota”, rzeczywiście wydają się one drugorzędne, to nie one bowiem (inkluzje czy elektrostatyka) zdecydowały o jego popularności.

Następnie skrótowo omówione zostały antyczne terminy, jakimi określano bursztyn. Autorka zwróciła uwagę szczególnie na greckie nazewnictwo związane z połyskiem i błyszczaniem, mniej miejsca poświęcając kwestii *lyngourion* (s. 47–48) oraz innym, rzadziej pojawiającym się terminom (*sacal, electrum, succinum, sualiternicum, thium, sacrinum, chryselectrum*).

Dalej Autorka zajęła się antycznymi przekazami o pochodzeniu bursztynu (s. 52–61), o jego przywozie (problemowi temu poświęcono zaledwie jedną stronę!) oraz zastosowaniu, korzystając z informacji zawartych w dziełach starożytnych pisarzy (s. 66–70). W tym ostatnim przypadku skoncentrowała się zwłaszcza na magii i amuletach (s. 70–88). Tok wywodu rozbijają nieco zamieszczone tu wiadomości o fałszowaniu przedmiotów bursztynowych i jego podróbkach, np. o kopalu (s. 62–65).

Warto zwrócić uwagę na niektóre wysuwane przez F. Causey hipotezy, np. o użyciu bursztynu jako składnika polepszającego oświetlenie dawane przez lampki oliwne (s. 68, według Pliniusza Starszego), chociaż sama uważa to raczej za marnotrawstwo cennego materiału. Bez wątplenia słuszne jest uznanie sukcyntu za ważny składnik kadzideł (s. 69–70). Autorka dochodzi do wniosku (który często przewija się w książce), iż magiczno-lecznicze właściwości bursztynu służyły przede wszystkim kobietom i dzieciom, zaś szerzej — pomyślnemu przebiegowi kobiecego cyklu biologicznego (s. 74–75). Wychodząc z założenia, że klejnot nigdy nie jest wyłącznie klejnotem, przyjęła, iż każdy przedmiot wykonany z bursztynu stawał się amuletem, a jego przeznaczenie zakodowane było w kształcie wyrobu. I tak, bursztyn przedstawiający lwa i dzika stawał się talizmanem myśliwego (s. 73). Niekiedy F. Causey dokonuje nadinterpretacji, jak w przypadku *bullae*: ponieważ były to powiązane z kultem solarnym amulety, to zapewne wykonywano je także z bursztynu jako materiału do tego wręcz predestynowanego (s. 77). Przy takim założeniu, do tego typu kobiecych przedmiotów zalicza również naszyjniki wykonane ze złota i z bursztynu (s. 78). Słuszne są natomiast spostrzeżenia dotyczące aspektu funeralnego, tj. użycia jantaru podczas „ostatniej drogi” człowieka; wszak według mitu bursztyn to łzy siostr Faetona.

Świadectwom archeologicznym o napływie bursztynu do krain basenu Morza Śródziemnego, jego obróbce i obrotowi gotowymi wyrobami F. Causey poświęca sporo miejsca (s. 89–130). Podkreśla znaczącą rolę bursztynu w kulturze mykeńskiej<sup>8</sup> oraz w europejskich kulturach epoki brązu (s. 89–90). Liczba takich znalezisk ponownie wzrasta poczynając od X wieku przed Chrystusem, zwłaszcza w stuleciach VIII i VII, zarówno na terenie Półwyspu Apenińskiego, Peloponeskiego, jak i Attyki. Wśród kultur italskich jantar był szczególnie ważny dla Etrusków (s. 93–94), czego przykładem jest ekstrawagancki zbiór zabytków w Grobie VI z Satricum.

W wiekach VI i V nastąpiła zmiana w wyglądzie bursztynowych wyrobów (s. 96–97), z czasem zostały one podporządkowane ogólnym trendom (s. 100–103, 114, 119).

<sup>7</sup> Antyczne świadectwa nie wspominają o tym, żeby z bursztynu wyrabiano soczewki, ale F. Causey uważa, że na pewno zdawano sobie sprawę z powiększających właściwości odpowiednio oszlifowanego bursztynu (s. 132, przyp. 38). O soczewkach w starożytności zob. D. Plantzos, *Crystals and lenses in the Graeco-Roman world*, „American Journal of Archaeology”, 101, 1997, s. 451–464.

<sup>8</sup> Zagadnienie to doczekało się polskojęzycznej monografii J. Czebreszuka, *Bursztyn w kulturze mykeńskiej: zarys problematyki badawczej*, Poznań 2011, zaś odnośnie epoki brązu warto korzystać też z pracy Z. Bukowskiego, *Znaleziska bursztynu w zespołach z epoki brązu i z wczesnej epoki żelaza z dorzecza Odry oraz Wisły*, Warszawa 2002.

Obróbką tego surowca, według badaczki, zajmowali się wyspecjalizowani rzemieślnicy współpracujący ze znachorami, szamanami, kapłanami, lekarzami, czarownicami (s. 111). Bursztyń to materiał stosunkowo łatwy do formowania. Zachowane ślady użytych narzędzi i stylistyka wyrobów wskazują, iż mogli to być ci sami fachowcy, którzy wytwarzali przedmioty z kości słoniowej (s. 112–113, opis stosowanych technik produkcyjnych, s. 114–118).

Na końcu książki zamieszczono przypisy, krótką bibliografię i indeks rzeczowy. O ile zebranie przypisów na końcu pracy można po prostu uznać — z uwagi na niewygodę korzystania z publikacji — za rozwiązanie niefortunne, to indeks i bibliografię za dalekie od doskonałości, są one bowiem niekompletne.

Na mapach na s. 30–31, mających przedstawiać występowanie bursztynu w świecie (co wynika z informacji na s. 29), pokazano w zasadzie tylko Europę, w tym nad Wartą ulokowano miejscowość Chiapowo — nie wiadomo, w jakim celu, ani co to za miejscowość. Sądząc po lokalizacji, chodzi o Chłapowo w powiecie średzkim.

Liczne informacje cytowane za antycznymi autorami pochodzą z opracowań, nie zostały zaczerpnięte bezpośrednio z oryginalnych tekstów (zwracał na to uwagę także G. Squillace). Trudno zresztą oprzeć się wrażeniu, że Autorka nie radzi sobie ze świadectwami literackimi, stąd zapewne pobieżne potraktowanie kwestii wykorzystania bursztynu w medycynie i w kosmetyce antycznej (o czym wiadomo ze świadectw Galena, Dioskuridesa, Hippokratesa, czy nawet samego Pliniusza).

Z niektórymi poglądami można polemizować: czy o znaczeniu bursztynu w wierzeniach związanych ze śmiercią mogły decydować inkluzje (s. 44)? Czy na podstawie jego podobieństwa do cieczy oraz specyficznego koloru od razu należy go wiązać z dionizyjsko-orfickimi kręgami religijnymi (s. 106) (choć sama Autorka powołuje się tu na opinię naukowca piszącego o płynnych, a nie o zastygłych cieczach)?

F. Causey zbyt często wyraża jednoznaczne opinie, np. jeśli bursztyńowy obiekt przedstawia Herkulesa, to znaczy, że bursztyń związany był z jego kultem (s. 109–110). Wedle tej samej zasady można by przyjąć, że skoro Herkulesa ukazywano także w marmurze, brązie, w złocie, albo używając innych kamieni półszlachetnych, to i te materiały miały znaczenie kultowe dla czczących herosa. Próby wytlumaczenia wielu opisywanych zagadnień magią są rażące, czy to bowiem magia decyduje o układzie sylwetki ukazanej w bryłce bursztynu (s. 120), czy może naturalny kształt owej bryłki i dążenie do jej ekonomicznego wykorzystania?

Praca F. Causey stanowić może jedynie wprowadzenie do tematyki bursztynu w starożytności. Autorka stara się umieścić badane przez siebie przedmioty w kontekście cywilizacyjnym. Dzięki temu nastąpiło odwrócenie proporcji: w książce pominięto kwestie sprowadzania bursztynu, problematykę tak zwanego szlaku bursztyńowego (termin ten wcale się nie pojawia) — zagadnień ulubionych przez archeologów i historyków starożytności, koncentrując się na mechanizmach kulturowych, które uczyniły z jantaru poszukiwany towar.

Zbyt wiele kwestii sprowadza Autorka do magii i szkoda, że przyjęła tak jednostronny punkt widzenia. Bez wątplenia z bursztynu wykonywano amulety. Z jakichś względów materia ta była szczególnie cenna dla Greków, począwszy od okresu mykeńskiego. Można by się pokusić o zaproponowanie wyjaśnienia tej fascynacji wcześniejszymi doświadczeniami z czasów przemieszczania się tego ludu ku Helladzie. Wraz z Grekami i ich kulturą zamiłowanie do sukcyntu przenosiło się też na inne tereny. Już Mykeńczycy handlowali nim z krajami azjatyckimi (świadczą o tym znaleziska z wraku z Uluburun<sup>9</sup>). Przypuszczalnie wierzono, iż bursztyń ma związek z żeńskimi siłami płodności, co zresztą Autorka stale podkreśla. Na Wschodzie zapewne traktowano go jako egzotyczną materię, pożądaną ze względu na jej właściwości fi-

<sup>9</sup> C. Pulak, *The Uluburun shipwreck: an overview*, „International Journal of Nautical Archaeology”, 27, 1998, 3, s. 188–224, o licznych paciorkach z bałtyckiego bursztynu w ładunku tego statku — s. 206.

zykochemiczne i rzadkość (z podobnych względów ceniono też lapis lazuli, pozyskiwany wówczas tylko ze złóż w dzisiejszym Afganistanie). Etruskowie z kolei mogli wzorować się na Grekach i być może na ludach, od których pozyskiwali bursztyn<sup>10</sup>. Upodobanie do tego surowca przejęli Rzymianie, chociaż powszechna opinia o istotnej roli bursztynu w kulturze grecko-rzymskiej jest raczej przesadzona.

Bursztyn i jego rola w świecie antycznym to nadal zagadnienie warte krytycznych i wyważonych badań, także historiograficznych.

Paweł Madejski  
(Lublin)

ELIZABETH DEN HARTOG, *On six Danish knife handles or hair pendants shaped like falcons*, „By, mark og gæst. Kulturhistorisk arborg for Sydvestjylland”, t. 24, 2012, s. 5–27.

Omnawiany artykuł jest jedną z najnowszych publikacji poświęconych średniowiecznym rękojęciom antropomorficznym. Zabytki te, wykonane głównie z poroża, kości i kości słoniowej, znajdowane są od dwustu lat przypadkowo lub w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w Europie Zachodniej, Środkowej i wokół Bałtyku. Przedstawiano na nich popołytnie, znacznie rzadziej podwójnie, postaci kobiet i mężczyzn, trzymających zwykle jakiś rekwizyt (głównie sokoła, psa, księgę). Oprawiano w nie szpile do rozdzielania włosów i noże, choć nie brak propozycji innego określenia ich przeznaczenia. Rękojęci te datowane są na okres od połowy XII do połowy XV w. Jednak wiele datowań jest ramowych lub niemożliwych do przyjęcia.

Do artykułu dołączono katalog liczący 101 zabytków oraz 1 bez numeru, obejmujący również rękojęci z innymi przedstawieniami<sup>1</sup>. Katalog nie objął ponad dwadzieścia takich zabytków znanych z literatury przedmiotu, głównie z Polski<sup>2</sup> (Szczecin II, Bęłcin, Pułtusk, Toruń, Elbląg I–II, Barle, Kraków), Czech (Čáslav<sup>3</sup>, Obřany<sup>4</sup>, Mladá Boleslav), Słowacji (Bratislava<sup>5</sup>), Węgier (Wyszogrod<sup>6</sup>), ale też z państw zachodnioeuropejskich. Jego wadą jest umieszczenie poszczególnych zabytków pod nazwami miast, w których są przechowywane obecnie (niektóre muzeów), a nie nazwami miejscowości, w których je odnaleziono. Wypacza to obraz geograficznego ich rozprzestrzenienia i wprowadza zamęt w identyfikacji poszczególnych egzemplarzy, które do tej pory były lokalizowane w miejscach odnalezienia. Doprowadziło to do tego, że jeden i ten sam zabytek, całkowicie zachowany nót z rękojęcią ukarającą postać kobiety grającej na psalterium,

<sup>1</sup> O kontaktach pomógł mi dzielnymoskowi i polskimi kulturami zob. B. Godiga, *Łatycki high life*, „Świat Nauki”, 12 (2012), 2010, s. 74–79.

<sup>2</sup> Numery w nawiasach odwołują się do tego katalogu.

<sup>3</sup> E. Kowalczyk-Heyman, *Antropomorficzne szczepki metaliczne (Metalloids) in Poland*, [w:] *Questiones Mediae Aevi Novae*, vol. 15, Warszawa 2010, s. 241–282 — tu pobieżne informacje o polskich rękojęciach i odwołanie się do nich literatury przedmiotu.

<sup>4</sup> J. Fiedik, Z. Hoffmann, P. Charvát, R. Štambová, M. Tomášek, *Čáslav. Město pro život. Svědkové archeologie*, Čáslav 1999, s. 45, nr 224, s. 45, nr 221.

<sup>5</sup> V. Nékada, *Dvojnásobně plasticky se zarámkou středověké zlaté Maděra*, „Studia Archaeologica Slovaca Medievales”, s. 3, 1998, s. 115 ryc. 9, s. 116.

<sup>6</sup> Tamże, s. 114–115, ryc. 7–8.

<sup>7</sup> Tamże, *Výsledky výzkumu Akademie Intropolitany v Bratislave*, „Archeologické rozhledy”, t. 24, 1972, nr 2, s. 151–152.

<sup>8</sup> *Mittelalter / Lapis lazuli korallen (1342–1363)*, Katalog, Budapest 1982, s. 315 nr 176, s. 315 nr 176; M. Štúrka, *Paradní z kostmi produkce na Slovensku v období feudalismu*, „Slovenská Archeológia”, R. 32, 1984, s. 2, s. 385.